

Niedziela przedpostna – 07.02.2016

Tekst: 1 Kor 13,1-13

1. Jeśli językami ludzi mówiłbym i aniołów, miłości zaś nie miałbym, stałbym się brązowym gongiem dźwięczącym lub cymbałem brzęącym głośno.
2. I jeśli miałbym prorocstwo i znał wszystkie tajemnice i wszelką wiedzę i jeśli miałbym całą wiarę tak, żebym góry usuwał, a miłości bym nie miał, nikim byłbym.
3. A nawet jeśli rozdałbym całe mienie swoje i jeśli wydałbym ciało swoje, aby się chlubić, a miłości bym nie miał, to niczego nie zyskam.
4. Miłość jest cierpliwa, dobrotliwa jest miłość. Nie zazdrości, nie przechwala się, nie jest zarozumiała.
5. Nie zachowuje się niewłaściwie, nie szuka swego, nie daje się wyprowadzić z równowagi, nie zalicza złego.
6. Nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale raduje się prawdą.
7. Wszystko wytrzymuje, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, jest w stanie wszystko przetrwać.
8. Miłość nigdy nie upada. Jeśli nawet (są) prorocstwa – staną się bezużyteczne. Jeśli (są) języki – ustaną, jeśli wiedza – stanie się bezużyteczna.
9. Częstkowo poznajemy i częstkowo prorokujemy: 10. kiedy nadejdzie koniec, częstkowość zostanie zniesiona.
11. Kiedy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko. Kiedy stałem się mężczyzną, porzuciłem rzeczy dziecięce.
12. Widzimy bowiem teraz przez lustro, w zagadce, wtedy zaś twarzą w twarz. Teraz poznaję częstkowo, wówczas poznam tak, jak i jestem poznany.
13. Teraz zaś pozostaje wiara, nadzieja, miłość. Te trzy. Najwspanialsza zaś z nich (jest) miłość.

Poważniejszy problem tekstowy dotyczy wersetu 3. Niektóre manuskrypty (np. C, D odpowiednio z V i VI wieku) oraz pisma niektórych Ojców Kościoła (np. Tertuliana i Hieronima) zaświadczaają lekcję *hina kauthesomai* („żeby zostało spalone”). Z kolei

wartościowsze świadectwa tekstowe (B⁴⁶ z ok. 200 r., N z IV w., A z V w., B z IV w.)

posiadają *hina kauchesomai* („żeby się chlubić”), co też zostało oddane w tłumaczeniu. Prawdopodobniejsza wydaje się wersja druga, ze względu na kontekst wypowiedzi oraz problemy Kościoła korynckiego, pośród których było destrukcyjne dla zboru „chlubienie się”.

Hymn ap. Pawła w 1 Liście do Koryntian podzielić można na trzy części. Część pierwsza znajduje się w 1-3, część druga traktująca o cechach miłości w w.4-7, a część ostatnia, poruszająca kwestie wiecznego trwania miłości w wersetach 8-13.

Miłość, o której pisze ap. Paweł to *agape*. W zasadzie hymn o miłości jest jedną z najdokładniejszych jej definicji. Rzeczownik *agape* zaistniał w j. greckim po raz pierwszy w Septuagincie. Wcześniej znany był tylko czasownik *agapao* oparty na tym samym rdzeniu. Język grecki zna jeszcze dwa inne rzeczowniki oznaczające miłość. Są to *eros* i *filia*. Ten pierwszy określał namiętność, uczucie bardzo impulsywne, które było w stanie zawładnąć człowiekiem, pragnienie kogoś dla siebie. Mógł być on używany zarówno w odniesieniu do miłości erotycznej, między ludźmi, ale także określać relację człowieka i bóstwa. Rzeczownik *filia* w większym stopniu oznaczał skłonność, zwrócenie się ku kochanej osobie, miłość troskliwą czy opiekuńczą. Również on mógł być używany zarówno w odniesieniu do ludzi jak i relacji z Bogiem. Często określano w ten sposób miłość Boga do człowieka. Rzeczownik *agape*, czy czasownik *agapan*, kojarzyły się natomiast z zadowoleniem z czegoś lub z kogoś, z sympatią, wyborem, czy preferowaniem kogoś. W świecie greckim wszystkie trzy czasowniki (*filein*, *agapan* i *eran*) mogły być stosowane synonimicznie. Również w Nowym Testamencie pojęcia *filia* i *agape* mogły być używane zamiennie. Czasownik *eran*, ani rzeczownik *eros* nie występuje w księgach Nowego Testamentu.

W wersecie 1 Paweł nawiązuje do swoich wcześniejszych rozważań na temat charyzmatów. Na podstawie rozdziału 12 i wcześniejszych można wywnioskować, że problemem korynckich chrześcijan były podziały oraz niezdrowa rywalizacja także w kwestii charyzmatów, z których część widocznie uważana była za lepszą i za powód do szczególnej dumy. Apostoł Paweł w 12,12-28 porównuje Kościół do ciała, w którym poszczególne członki muszą współpracować ze sobą dla wspólnego dobra. Werset pierwszy zwraca uwagę na miłość, czyli rzecz najistotniejszą, bez której żadne działanie na rzecz zboru, innych ludzi nie będzie miało sensu. Mowa o językach ludzi i aniołów odnosi się tu do prawdopodobnie do charyzmatu języków, o którym mowa była wcześniej. W judaizmie okresu drugiej świątyni pojawiała się kwestia, w jakim języku porozumiewają się aniołowie, tak więc motyw „języka

anielskiego” nie był w owych czasach nieznanym. Dar mówienia językami, kiedy nie towarzyszy temu miłość, powoduje, że osobę nim się posługującą można porównać do instrumentów muzycznych: gongu lub cymbału. Poza głośnym dźwiękiem nie ma z nich innego pożytku – gong ani cymbał nie czynią żadnej innej pracy. Dar mówienia językami bez miłości nie przynosiłby pożytku społeczności, nie budowałby jej, nie stanowiłby o wartości wysiłku tego, kto prorokuje.

Proroctwo z werseku 2 odnosi się do charyzmatu proroctwa, możliwe że również do nauczania, ponieważ Paweł wiąże go ze znajomością tajemnic i wiedzą. Również mocna wiara, dzięki której przesuwać można góry (por. Mt 17,20) w przypadku kogoś bez miłości powoduje, że ten ktoś byłby nikim. Nie należy widzieć tu wypowiedzi o wartości człowieka, lecz raczej postrzegać ją w aspekcie funkcjonalnym – dary, charyzmaty mają sens wówczas, kiedy stoi za nimi miłość, kiedy służą wspólnocie. Bez niej wszelkie działania nie mają sensu.

W wersecie 3 działania przybierają postać bardzo radykalną. W wypowiedzi o rozdaniu mienia chodzi o wspieranie ubogich, czasownik *psao* używany był bowiem na określenie działalności charytatywnej, szczególnie karmienia głodnych. W drugiej części werseku mowa jest o oddaniu ciała. Niekoniecznie można widzieć tu ideę męczeństwa. Oddanie swojego ciała może oznaczać np. oddanie się w niewolę w zamian za kogoś, czy też poświęcenie swojego życia dla innych, bowiem pojęcie *soma*, może mieć znaczenie życia w ogóle (2 Kor 4,10-11). Apostoł Paweł pisze, że jeśli ktoś podejmie tego rodzaju działania bez miłości, po to by się chlubić, niczego w ten sposób nie zyska. W wersecie tym znowu, konsekwentnie, uwidacznia się troska apostoła o Kościół i obraz miłości jako życia dla innych, troski o innych ludzi. Jeżeli ktoś poświęciłby wszystko, co ma, ale nie ze względu na innych ludzi, lecz po to, by się chlubić, działa tak naprawdę na swoją niekorzyść i na niekorzyść innych. Rywalizacja pomiędzy wiernymi, chlubienie się swoimi zasługami, musiały być problemem w Koryncie (zob. 1,10-17.29-31 – w tym ostatnim fragmencie występuje ten sam czasownik „chlubić się”).

Wersety 4-7 przedstawiają cechy miłości, czyli charakteryzują postępowanie osoby kochającej. Miłość jest po pierwsze cierpliwa, po drugie dobrotliwa, życzliwa. Te dwa określenia wskazują na stosunek kochającego człowieka do drugich. Cierpliwość jest ważna w przypadku możliwego błędu bliźniego, dobrotliwość, życzliwość powinny określać stosunek do innych. Wersety 4b-6a opisują miłość w sposób negatywny. Określenia używane przez apostoła są tego rodzaju, że odnoszą się do czynności, które rujnowałyby wszelką relację z innymi ludźmi. Charakteryzują one działania osoby egoistycznej skoncentrowanej wyłącznie na sobie. W wersecie 6 pojęcie *prawdy*, dlatego, że występuje w paralelizmie

antytetycznym do rzeczownika *niesprawiedliwość*, zbliża się do znaczenia *dobro*. Werszet 7 może przedstawiać naiwność i łatwowierność osoby kochającej. Czasownik *stegei* ma znaczenie „chronić przed zagrożeniem”, „strzec”, „znosić”, „wytrzymywać”. Miłość wszystkiemu wierzy i wszystkiego się spodziewa. Miłość nie jest ślełą naiwnością, ale nie jest też podejrzliwa. Nie zakłada zła ani złych intencji w czynach i postawach innych. Ostatnia część wersetu 7 mówi, że miłość jest w stanie wszystko przetrwać. Zdanie to jest uzupełnieniem poprzedniego. Jeżeli osoba kochająca zawiedzie się na drugiej osobie, miłość się nie kończy i nie prowadzi do przekreślenia osoby, która sprawiła zawód.

Część 4-7 prezentuje tego rodzaju negatywne zachowania, które relacje w każdej społeczności ludzkiej potrafiłyby zamienić w piekło. Powstrzymanie się od owych negatywnych zachowań, skoncentrowanie się nie na sobie, ale na drugiej osobie, umożliwiają funkcjonowanie chrześcijańskiej społeczności. Zachowania typowe dla miłości, takie jak zaufanie, rezygnacja z pewnych własnych korzyści, muszą istnieć także w każdym społeczeństwie, aby mogło ono normalnie funkcjonować.

Ostatnia część hymnu (w. 8-13) traktuje o wiecznym trwaniu miłości. Wersety 8-9 wyraźnie stwierdzają, że cudowne charyzmaty ustaną. Są one obecnie niedoskonałe (cząstkowe, gr. *ek merous*), a ich koniec nadejdzie w prawdopodobnie w czasach ostatecznych, wówczas staną się one bezużyteczne, w przeciwieństwie do miłości, która przetrwa. Werszet 10 mówiący o dojściu Pawła do dorosłości zdaje się wyjaśniać pojęcie końca (gr. *teleion*) z wersetu 9. Otóż jak dziecko wyrasta na mężczyznę i zachowuje się jak mężczyzna, tak też – kiedy nadejdzie koniec – nastąpi poznanie doskonałe w miejsce obecnego, cząstkowego. Wówczas nie będzie potrzebna wiara, gdyż jest ona podstawą w niedoskonałości, nadzieja, ponieważ zostanie ona zrealizowana, miłość zaś jest czymś, co przetrwa.

Hymn o miłości ap. Pawła doskonale wpisuje się w kontekst w liście i dotyczy problemów z jakimi zmagał się kościół w Koryncie. Na podstawie hymnu miłość można zdefiniować jako praktyczną postawę życiową, która polega na życiu dla innych, dla tych których się kocha. Powinna być ona podstawą relacji w Kościele, jest ona też remedium na wiele problemów, z którymi mogą się borykać chrześcijańskie wspólnoty.

Andrzej P. Kluczyński